

Wielki rzecznik Polski na trybunie amerykańskiej

mowa na bankiecie politycznym w New Yorku

NOWY JORK 19.5. Przy użyciu blisko 700 osób odbył się w hotelu „Astor” bankiet na cześć I. Paderewskiego, wydany staraniem Izby handlowej polsko-amerykańskiej.

Przewodniczyli: b. poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetson, prezes Council Foreign Relations, b. ambasador kandydat na prezydenta John Davies i ambasador Morgentau, przewodniczący Civic Forum. W bankiecie wzięli udział: ambasador R. P. Filipowicz oraz najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, finansowego i kulturalnego, a m. in. Newton Baker, Nicholas Murray Butler, Samuel Vaulain, Isaiah Baumann, Adolf Ochs, Feliks Warburg, Charles Dewey, Harriman, a także liczni reprezentanci Polonii, wśród nich Wojciech Kossak, Styka, Olejniczak, Świątkiewicz, Węgrzynek. Obecna była również sędziwa wdowa po Edisonie.

Gości powitał p. Stetson, poczem zabrał głos ambasador Filipowicz, podkreślając zasługi Paderewskiego w doniosłych chwilach historycznych.

Mówca wspominał m. in. o ufundowanych przez Paderewskiego pomnikach króla Jagielly w Krakowie i prezydenta Wilsona w Poznaniu, podniósł również zasługi Paderewskiego położone w czasie konferencji pokojowej oraz w dziedzinie utrwalenia przyjaźni polsko-amerykańskiej, zapoczątkowanej w wieku 18-ym.

Ambasador Davies zaznaczył, że Paderewski jest ze wszystkich meźów stanu, nieurodzonych na ziemi amerykańskiej, najbliższym sercu narodu amerykańskiego.

Przyjęty długotrwałymi oklaskami i powstaniem zebranych, Paderewski wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym podkreślił prawa historyczne, ekonomiczne i etnograficzne Polski do Pomorza.

Przeziwstał następnie dotąd położenie mniejszości niemieckiej w Polsce pod względem politycznym i oświatowym, przedstawił historię polskiej w Niemczech, ilustrując swe wywody danymi statystycznymi w zakresie szkolnictwa oraz reprezentacji parlamentarnej w obu krajach. Polska — mówił Paderewski — jest krajem pokojowym.

Jedynym jej król, nazwany Wielkim, Kazimierz, był miłośnikiem pokoju. Polska nie chce wojny, jednakże w razie narzucenia jej będzie umiała się bronić do ostatniej kropli krwi. Nie należy zapominać jednak, że w Niemczech jest dziś 4 miliony komunistów, którzy w razie wojny z Polską staną się wielkim niebezpieczeństwem dla całej cywilizacji zachodniej.

Podniósłszy znaczenie Niemiec w dorobku cywilizacyjnym ludzkości oraz sympatię Niemiec dla Polski w r. 1848 — mówca oświadczył, iż protagonyzmami nienawidzi do Polski są dzisiaj Prusacy, wychowani w tradycji Fryderyka Wielkiego, inicjatora rozbiorów Polski.

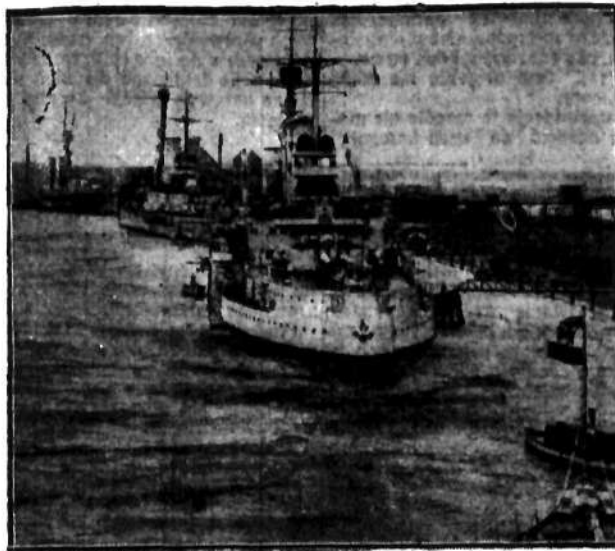
Mowę swą zakończył Paderewski cytując Szyllera: „Przekleństwo złego czynu jest, że zło zawsze zło rodzi musi”.

Zebrańnię zakończyło się entuzjastyczną owacją dla Paderewskiego.

BERLIN, 19.5. — Tel. wł. — Nowojorska mowa Paderewskiego o Polsce i pokoju, jak można się było spodziewać, nie przeszła bez echa w Niemczech. Prasa polemizuje z wywodami b. polskiego premiera i zarzuca mu uprzedzenie tendencyjnej propagandy antyniemieckiej w Ameryce oraz ujawnienie polskich tendencji zaborskich.

Jeśli Paderewski mówi o „niemieckiej kolonii Prus Wschodnich”, pisze „Vossische Zeitung”, jest to nie innego, jak wyznaczenie agresywnych zamiarów nacjonalistycznych polskich, którym był on zawsze bliski, a którzy nie zdolali pozyskać oficjalnych kół warszawskich dla swoich szowinistycznych planów. (My)

Niemieckie okręty wojenne w Gdańsku



Niemiecki okręt wojenny „Schleisen”, wraz z dwoma torpedowcami marynarki niemieckiej zawinął do portu w Gdańsku.

Porozumienie o rządzie japońskim

Żądania korpusu oficerskiego uwzględnione

PARYŻ, 19.5. — Prasa francuska donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa misja utworzenia nowego gabinetu japońskiego powierzona zostanie Suzukiemu. W skład gabinetu weszłyby nietylko członkowie partii konserwatywnej, lecz i szeregi osobistości kompetentnych, dążących do rozwiązania wielkich zadań narodowych. Takie są przynajmniej warunki, narzucone przez dowództwo armii, a które Suzuki miał już zaakceptować.

Między Suzukiem a armią istnieje podobno milczaca umowa, na podstawie której przywódcy ruchu wojskowego postaraliby się stłumić nielegalny ruch polityczny w szeregach armii, o ile gabinet uczyni poważny wysiłek w kierunku poprawienia niedoli szerokich warstw społecznych.

Z innej strony informują, że generał Araki proszony jest ze wszystkich stron, aby nie wyrzekł się władzy. Dokoła jego osoby skupia się wielki ruch generałów i admira-

łów, którzy mieli mu powierzyć misję prowadzenia rokowań z księciem Saonim, aby mu przedstawić żądania armii i marynarki.

Na ewentualnego premiera nacjonalistycznego gabinetu wysuwana jest kandydatura barona Hiranuma, wiceprzewodniczącego rady cywilnej, pozostającego w ścisłych stosunkach z grupą wojskową Hiranuma. Hiranuma jest twórcą partii Kokuhonsa, czyli towarzysztwa „Ducha Narodowego”, najbardziej poważanego i umiarkowanego z ugrupowań nacjonalistycznych.

TOKJO, 19.5. — Pomiedzy ministrem Suzukiem a gen. Araki doszło, jak slychac, do porozumienia co do charakteru przyszłego rządu.

PARYŻ, 19.5. — Wybitni przedstawiciele Japonii w Paryżu twierdzą, że presja wywierana z jednej strony przez Ligę Narodów, z drugiej przez Stany Zjednoczone na rząd japoński w celu wyrzeczenia się korzyści, uzyskanych w akcji militarnej w Szanghaju, wywołują żywe niezadowolenie w Japonii.

Koła wojskowe są również niezadowolone z uległości władz japońskich wobec żądań Ligi Narodów w kwestji mandzurskiej.

Przyszły rząd tokijski będzie musiał uwzględnić żądania kół wojskowych, a być może nawet przyjąć reprezentantów tych kół w skład gabinetu.

Ogólnie żywi się wśród tutejszych sfer japońskich nadzieje, że tragiczne wypadki ostatnich dni nie powtórzą się, oraz, że energiczne represje pozwolą na przywrócenie dyscypliny pomiędzy młodzieżą wojskową, opanowaną „fanatyzmem patriotycznym”.

Konno przez Europe



Amazonka holenderska p. Linda Klimchovström w podróży konnej po Europie przybyła onegdaj do Warszawy.

Pieniactwo gdańskie przed sądem Genewy

Rada Ligi Narodów o sporze celnym

GENEWA, 19.5. Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą action directe w stosunkach celnym polsko-gdańskim.

Raport i uchwała

Sprawozdawca angielski, podsekretarz stanu Eden, złożył w tej sprawie raport, który, wbrew żądaniom Gdańska, pomija kwestie, czy miała miejsce action directe.

Raport podkreśla natomiast, że powoływanie się do procedury z tytułu action directe musi być stosowane tylko w specjalnie ważnych wypadkach i nie należy jej nadużywać. Jak wiadomo do procedury tej odwołał się Gdańsk.

Sprawozdawca oświadczył dalej z zadowoleniem, że może przedłożyć rezolucję, przyjętą przez obie strony. Rezolucja oświadcza, że zgodnie z decyzją z 13 marca 1925 roku, przewidzianą w Wysokim Komisarza w sprawie action directe winny być natychmiast wykonywane stosownie do swego ducha i litery.

Dalej rezolucja oświadcza, że jest bardzo ważne, aby możliwie najszybciej nastąpiło załatwienie sprawy, w związku z którym wyonila się kwestia action directe, i wzywa Wysokiego Komisarza do wydania z pomocą ekspertów, w możliwie najkrótszym czasie, decyzji w kwestii merytorycznej, przedstawionej przez strony (czego Polska, — jak wiadomo — zawsze się domagała).

Rezolucja stwierdza dalej, że Polska zgodziła się wycofać odwołanie się od decyzji Wysokiego Komisarza z 29 marca 1932 r. Wreszcie rezolucja oświadcza, że dopóki nie nastąpi definitywne załatwienie sprawy, przedłożonych Wysokiemu Komisarzowi, postanowienia polskiej ustawy karno-skarbowej z 18 marca 1932 roku powinny być wykonywane tak, aby nie przeszkadzały załatwieniu sprawy, dotyczących biernego obrotu uszlachetniającego oraz obrotów przez domy skladowe.

Raport i rezolucja zostały jednomyślnie przyjęte przez Radę.

Mowa p. Ziehma

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gdańska, Ziehm, który oświadczył, że sprawa ma wielkie znaczenie dla W. M. Gdańska.

W stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem istnieje obecnie wielkie napięcie i sytuacja taka jest nie do zniesienia dla Gdańska, gdyż ruch towarów gdańskich w kierunku Polski jest niemal całkowicie zahamowany. Zmusza to do bezczynności wszystkie domy handlowe gdańskie, które żyją z handlu z Polską, a chodzi tu o większość domów i przedsiębiorstw handlowych w Gdańsku.

W konkluzji p. Ziehm wyraził nadzieje, że obecna sesja przyniesie koniec napięciu gospodarczemu między Wolnym Miastem a Polską.

Mowa min. Zaleskiego

Następnie n. minister Zaleski złożył w sprawie stosunków celnym deklarację, w której podjęł kowawszy sprawozdawcy oświadczył:

Rząd polski zawsze był zdania, że trzeba przedewszystkiem uniknąć stwarzania dokoła sprawy gdańskiej atmosfery ciągłych sporów i nieskończonego kontynuowania dyskusji o charakterze prawnym, a nawet powiódzialszym niemal metafizycznym.

Z tego też powodu rząd polski, poszukując załatwienia istotnych spraw, poważnych trudności natury gospodarczej, wycofał swoje odwołanie od decyzji Wysokiego Komisarza z 29 marca r. b., które dotyczyły jedynie czysto formalnej strony drobnej kwestji.

Rozdrażnienie zdemaskowanych

BERLIN 19.5. — Tel. wł. — Niemiecko-narodowy „Der Tag” przytacza rewelacje „Expressu Porannego” o koncentracji narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych w Gdańsku, zapotrując je dłuższym komentarzem.

Dziennik wywodzi, że informacja ta sa „owocem zdrady narodowej” niemieckich socjal-demokratów.

— Mamy tutaj do czynienia — pisze „Der Tag” — z faktem współdziałania z Polakami, co po-

— Rząd mój — mówił min. Zaleski — ma nadzieje, że załatwienie, do którego zmierzam, będzie mogło być znalezione w krótkim czasie i odpowiadać będzie zarówno interesom Polski jak i dobrze pojętemu interesowi Gdańska.

Min. Zaleski wyraził zadowolenie, że delegat Gdańska ocenia znaczenie rynku polskiego jako terenu zbytu dla przemysłu i handlu gdańskiego.

Muszę jednak stwierdzić — mówił minister — że Wolne Miasto tak długo nie będzie mogło w pełni wykorzystać swoich korzyści, wypływających z jego sytuacji geograficznej w stosunku do zaplecza tak rozległego jak Polska, do póki władze jego nie będą funkcjonowały w ścisłej zgodzie z ustawodawstwem, obowiązującym na całym terytorjum celnym Polski.

Na temat skarg gospodarczych dr. Zielma minister Zaleski przytoczył kilka cyfr, z których wynika, że obrót towarowy morski Gdańska, który przed wojną nie przekraczał 2 i pół milionów ton rocznie, w r. 1926 osiągnął wysokość 6 milion. ton, w ciągu ostatnich czterech lat, gdy wszystkie porty morskie całego świata odczuwały olbrzymie zmniejszenie się obrotów, — roczny obrót towarowy morski

Gdańska wynosi przeciętnie 8 milionów ton.

Cyfr, przytoczone przez min. Zaleskiego, wywołały duże wrażenie.

Polemika

Dr. Zielm w replice powołał się na opinie jakiegoś dziennikarza niemieckiego, który gdzieś kiedyś napisał, że na import i eksport morski Gdańska składa się przedewszystkiem ruda żelaza i węgla przemieszta do innego portu wartościowe, że Gdańskowi udało, co zresztą z łatwością może uczynić.

Min. Zaleski w odpowiedzi oświadczył, że chyba przedstawiciel Gdańska nie chce przez to wskazać, że pragnie aby Polska import i eksport rudy żelaza i węgla przemieszta do innego portu, co zresztą z łatwością może uczynić.

Dr. Zielm zrozumiał aluzję i szpieg nie zapewnił, iż nie zamierzał sugerować Polsce pomijania Gdańska i oświadczył, że Gdańsk będzie wykonywał przepisy celne.

Apel do obu stron

Na zakończenie hr. Gravina oraz referent min. Eden zwrócił się do obu stron z apelem o pomoc w ustaleniu takich stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem, któreby nie dawały powodów do wnoszenia skarg przed forum Ligi Narodów.

Min. Eden zwrócił się jeszcze z apelem do prasy, aby przez publikowanie złośliwych informacji nie utrudniała współpracy polsko-gdańskiej.

Należy sądzić, że miał on na myśli opublikowaną niedawno przez „Daily Express” wiadomość o bliskim zajęciu Gdańska przez polskie siły zbrojne.

W ten sposób zakończony został jeden z etapów targu celnego polsko-gdańskiego, które go punkt ciężkości przenosi się znowu na hr. Gravine, zgodnie z brzmieniem rezolucji Rady Ligi Narodów, mocą której wezwany on został do wydawania merytorycznych rozstrzygnięć.

P. Herriot u prezydenta Lebrun'a

Wszelchstronna rozmowa informacyjna

PARYŻ, 19.5. — Przywódca partji radykalnej Herriot przyjęty był wczoraj przez prezydenta republiki Lebruna. Podczas konferencji, która trwała przeszło godzinę, poruszone zostały wszystkie kwestje, związane z sytuacją polityczno-parlamentarną oraz ze sprawą składu przyszłego rządu.

Z kół miarodajnych donoszą, że konferencja ta miała charakter ściśle informacyjny.

Omawiając wczorajsza rozmowa prezydenta Lebruna z Herriotem, „Le Matin” wyraża przypuszczenie, że przedmiotem tej rozmowy

była sprawa konferencji lozańskie, ponieważ — jak zaznacza dziennik — Herriot jest powszechnie uważany za następcę Tardieu na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Następnie pismo oświadcza, że w kółach parlamentarnych zarysowuje się zupełnie wyraźne dążenie do stworzenia gabinetu szerokiej koncentracji, opartego na większości jeszcze nie skryształizowanej, wydaje się wszakże rzeczą pewną, że nie dojdzie do skutku ped kartelu.

Likwidacja misji wojskowej francuskiej

od 1 sierpnia r. b.

P. A. T. donosi: Jak dowiadujemy się, wojskowa misja francuska lądowa i morską; chlubnie wywiązawszy się

ze swych zadań współpracy z naszym wojskiem, ulega likwidacji z dniem 1.VIII r. b.

Badanie rdzenia mózgowego Gorgulowa

dla orzeczenia pożyteczności

PARYŻ, 19.5. — Gorgulow podany został wczoraj operacji nakłócia łożwi. Uzyskana w ten sposób substancja mózgowo-rdzeniowa da możliwość stwierdzenia, czy opony mózgowo Gorgulowa są istotnie zakażone i czy w jego organizmie może się rozwinąć

O ileby tak było w istocie, to obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepożyteczności Gorgulowa.

Orzeczenia lekarzy oczekiwać należy dopiero za dwa lub trzy tygodnie.

Przed decyzją rządu

o obniżce poborów urzędniczych

Zarówno ministerstwo skarbu, jak i prezydium Rady ministrów zajęte są właśnie opracowaniem planu kompresji budżetu państwowego o 200 milj. zł. Połowa tej sumy ma być uzyskana przez redukcję wydatków rzeczowych, druga połowa przez obniżkę poborów urzędniczych i wojskowych.

Dotychczas nie jest jeszcze przesądzone, czy obniżka ta będzie wprowadzona według grup uposażenia, czy też wedle klas miejscowości. Istnieje też prawdopodobieństwo, że obniżka będzie stosowana jednakowo. W każdym jednak razie nie wyniesie więcej, niż

10 proc. poborów.

Również rzeczą jest pewną, że obniżka pensyj nie będzie obejmowała urzędników i wojskowych w stolicy. W ostatnim roku pobory urzędnicze na prowincji uległy zmniejszeniu o 15 proc., gdy równocześnie w Warszawie (po odjęciu dodatku stołecznego) zmniejszyły się o 35 proc. Ponadto koszty wyżywienia i utrzymania spadły na prowincji znacznie więcej, niż w Warszawie.

Z tych powodów obecna, maksymalnie 10-procentowa zniżka poborów objąć ma tylko urzędników na prowincji.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu

aresztowanie me. Heydukowskiego

Krażyła wczoraj w Warszawie sensacyjna pogłoska o samobójstwie znanego adwokata Stefana Heydukowskiego, pułkownika rezerwy korpusu sądowego.

Adw. Heydukowski popełnił miał samobójstwo w więzieniu śledczym przy ul. Długiej.

Pogłoska ta okazała się nieprawdziwa. Adw. Heydukowski znajduje się w więzieniu, zamachu samobójczego nie popełnił.

Został on aresztowany kilka dni temu z polecenia prokuratora pod zarzutem sprzeniewierzenia 18.000 złotych depozytu sądowego.

Adw. Heydukowski prowadził proces spadkowy.

Po zakończeniu sprawy klient jego zgłosił się w sobotę do niego, prosząc o wydanie mu depozytu. Okazało się, że Heydukowski nie był w stanie pieniędzy oddać.

Tłumaczył klientowi, że sumę oddał na przechowanie do safe'u przyjaciela. Przyjaciel ten popełnił samobójstwo.

Po otwarciu safe'u nie znaleziono w nim żadnych pieniędzy. Heydukowski próbował rozmawiać

z klientem do porozumienia, jednak bezskutecznie.

Nie mogąc znaleźć wyjścia z zawikłanej sytuacji, adwokat dwukrotnie przed aresztowaniem usiłował targnąć się na swe życie. Klient zwrócił się do rady adwokackiej i do prokuratora ze skargą. Rada adwokacka wszczęła przeciw Heydukowskiemu postępowanie dyscyplinarne, prokurator zaś polecił go aresztować.

Wczoraj zjawiła się podobno w więzieniu delegacja oficerów garnizonu warszawskiego, która badała miła sprawę z punktu widzenia honoru oficerskiego.

Heydukowski znany był na terenie sądów warszawskich, jako obrońca w procesach wojskowych. Służył on w czasie wojny w armii rosyjskiej, następnie w oddziałach Dowbora - Musnickiego. W 1917 roku pozostawał na służbie Wehrmachtu w Warszawie. W armii polskiej służył w korpusie sądowym, a zemerytowany rozpoczął praktykę adwokacką.

Obrońcy jego podał się adw. Mieczysław Ettinger.

Tylko 70 osób zginęło

w katastrofie „George Philippart”

PARYŻ, 19.5. Według doniesień Havasa z Adenu ze spisu nazwisk uratowanych rozbitków „George Philippart” wynika, że w katastrofie zginęło 70 osób.

Wśród rannych znajduje się znany francuski literat i dziennikarz, Albert Londres, korespondent Kur-

jera Czerwonego w Szanghaju, oraz generały prokurator Indochin, który leżał na urlopie do Francji.

Raport kapitana okrętu, zawierający szczegóły katastrofy, jeszcze do Marsylii nie nadszedł.

Więcej zrozumienia i ustępstw

W sprawie zlikwidowania strajku włókienniczego

Jak wiadomo, białostocki przemysł włókienniczy zajmuje obecnie miejsce w życiu gospodarczym kraju. Nie zważając na wszelkie trudności przemysł ten zdobywał sobie rynki zagraniczne i krajowe, dając zatrudnienie rzeszom robotników.

W obecnej chwili, chwili kryzysu gospodarczego, niestety, w mieście naszym trwa od paru tygodni strajk robotników przemysłu włókienniczego.

Nie wdając się narazie w rozważanie podłoża, na jakim strajk powstał zmuszeni jesteśmy wskazać, że zarówno w interesie przemysłowców jak i robotników leży możliwie szybkie zlikwidowanie strajku, którego wynikiem poza pozabawieniem tysięcy robotników i ich rodzin chleba może być również i wyparcie przemysłu białostockiego z rynków, zdoby-

tych z wielkim trudem. Obie strony muszą wykazać zrozumienie powagi sytuacji i niezwłocznie pójść na wzajemne ustępstwa dla dobra wspólnej sprawy.

Pożądanym byłoby, aby inicjatywę ponownego nawiązania pertraktacji pomiędzy przemysłowcami a robotnikami ujęła osoba, do której obie strony odnoszą się z pełnym zaufaniem.

Pracownicy Urzędu Tele-Technicznego w Białymstoku na zebra- niu w dn. 16 bm. jednogło-

Piękny przykład ofiarności

godny jaknajszerszego naśladowania

Pracownicy Urzędu Tele-Technicznego w Białymstoku na zebra- niu w dn. 16 bm. jednogło-

Walne zebranie

Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki

Przypominamy, że dziś o godz. 19-ej w pierwszym terminie i o godz. 19 min. 30 w 2-im w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wojewody M. Zyndram-Kościałkowskiego odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawcze Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki.

Porządek dzienny m. in. zawiera: zagajenie, sprawozdanie

z dotychczasowej działalności, rozpatrzenie i przyjęcie statutu i wybory władz Koła.

Ze Związku Obrony

KRESÓW ZACHODNICH

Dziś o godz. 9 min. 35 wiecz. rozgłoszą w ogrodzie miejskim nadekawy komunikat Związku Kresów Zachodnich.

Nowy burmistrz m. Supraśla

W dn. 18 bm. Rada Miejska m. Supraśla powołała jednogłośnie na stanowisko burmistrza p. Ludwika Słusarczyka.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie pełnomocnika Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie—adwokata Władysława Otto w dniu 10 października 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomości hipotecznego „Markowo-Wielkie” położonego w gminie Domanowo, powiatu bielskiego, województwa białostockiego, należącego do Olgierda Markowskiego składającego się z ogólnej przestrzeni około 800 morgów w tem 370 morgów ziemi ornej, 300 morgów lasu, 80 morgów łąk, 40 morgów nieużytków i 10 morgów pod ogrodem w dwóch działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się 2 studnie, jedna murowana i druga drewniana oraz następujące budynki: 1) dwór drewniany kryty gontem, 2) dom (kancelaria) częściowo drewniany a częściowo murowany kryty dachówką, 3) drwalnia drewniana pokryta gontem, 4) piwnica murowana pokryta dachówką, 5) szopa drewniana pokryta papą, 6) chlewki drewniane pokryte słomą, 7) kurniki drewniane pokryte papą, 8) owczarnia z pustaków cementowych pokryta eternitem, 9) kuźnia drewniana pokryta dachówką, 10) spichrz drewniany o słupach murowanych pokryty eternitem, 11) Stajnia drewniana o słupach murowanych pokryta gontem, 12) wozownia drewniana pokryta papą, 13) czwórak drewniany pokryty słomą, 14) chlewki drewniane pokryty słomą, 15) dwojak drewniany pokryty słomą, 16) szopa drewniana pokryta słomą, 17) ośmio- rak drewniany pokryty dachówką i 18) szopa drewniana pokryta słomą.

Powyzsza nieruchomość ma urządzoną hipotekę znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku i jest obciążoną długami hipotecznymi w dziale IV księgi hipoteczna „Markowo-Wielkie” w kwocie 171.640 zł. w zlocie z 1/2% na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego oraz kaucjami w łącznej sumie 34.328 złotych w zlocie i na rzecz Związków Samorządowych i Skarbu Państwa sumę 9981 zł. 5 gr.

W skład sprzedaży majątku nieruchomości wchodzi i inwentarz żywy składający się z 16 roboczych koni, 18 krów oraz wozów i wszelkich maszyn rolniczych i sprzedaży z licytacji publicznej ulega w całości jak i majątek ruchomy tak i nieruchomości zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Bielsku-Podlaskim z dnia 7 lipca 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 229.373 złotych 91 gr. w zlocie, jednak takowa może być sprzedana w myśl art. 1182 U. P. C., niżej sumy szacunkowej.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani jest złożyć wadium w wysokości 22.937 zł. 39 gr.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 4 maja 1932 r.
Komornik Dziarski.



OLEJ OLIWNY
jest nieodzownym czynnikiem współczesnego pielęgnowania urody

PALMOLIVE

Teraz gr. 90

Wielkość ramy wynosi 15 cm, probówka, zawierająca fabryczną ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego go groszowego kawałka mydła Palmolive.

Napewno ocenia Pani olbrzymie znaczenie świeżej, pięknej cery dla kobiety, niewątpliwie też nie obcy jest jej niezrównany wpływ oleju oliwnego na naskórek. Prosimy spojrzeć na tę probówkę. Zawiera ona dokładnie taką ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego poszczególnego kawałka mydła Palmolive. Dalszymi jego składnikami są oleje palm, które mieszają się z sobą według słynnej recepty Palmolive. Niech Pani też pielęgnuje cerę mydłem Palmolive, niech Pani pójdzie za przykładem najbardziej dbałych o utrzymanie swej urody kobiet na świecie.

Prosimy śledzić zawsze prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na jego charakterystyczne cechy: zielone opakowanie — czarna opaska — złoty napis Palmolive.

Wybory burmistrza w Druskienkach

Kandydaci na stanowisko burmistrza m. Druskienik: dotych-

Wypadek przy pracy

Wczoraj w fabryce drutu i gwoździ Kuklańskiego (ul. Poleska 29) podczas pracy robotnikowi Antoniemu Zyskowi maszyna obciąła czwarty palec lewej ręki.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Skarbu Państwa, w dniu 10 października 1932 r. od godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację części majątku nieruchomości, należącego do Mieczysława Malinowskiego, położonego we wsi Szafranki, gminy Trzaniec, powiatu i województwa białostockiego, składającego się z trzech działek łąk pod nazwą „Łączki”, „Choszczysko” i „Duża Łąka”.

Powyzsza część majątku nie ma urządzoną księgi hipotecznej, w posiadaniu wspólnym z kimkolwiek innym i w zastawie, oraz dzierżawie nie znajduje się i ulega sprzedaży z licytacji w całości podług opisu z dnia 31 lipca 1928 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1600 zł., jednak takowa może być sprzedana w myśl art. 1182 U.P.C., niżej sumy szacunkowej.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani jest złożyć wadium w wysokości 160 zł.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 28.IV.1932 r.
Komornik Dziarski.

MODERN poc. CENY 645, 8, 1030 OD 1 zł.

bohater filmu „MAROKKO”
GARY COOPER

oraz czarująca
CLAUDETTE COLBERT

w najnowszym dzwiewokcu PARRAMOUNTU
KAPITAN WHALAN

— NA SCENIE —
MAMA

wielki program humoru i tańca w 8 obr. biorą udział:
L. OLENIĘCKA — B. WINECKI

teator opery warszawskiej
RUDOLF CZERNY
oraz duet taneczny
K. LUTÓWNA I I. PAWŁOWSKI

czasowy Przybora i gen. w stanie spoczynku Rodziewicz otrzymali podczas ostatnio odbytych wyborów po 5 głosów, wobec czego wybory burmistrza odbędą się powtórnie.

Dyżury nocne aptek

M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linias Hacedek”.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Jana Betkowskiego, w dniu 10 października 1932 r. od godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomości, należącego do Stanisława Langiego i Tadeusza Ratajczyka, położonego we wsi Placówka, gm. Łosinka, powiatu bielskiego-podl., województwa białostockiego, składającego się z placu przestrzeni 3600 mtr. kw. na którym znajdują się 2 domy mieszkalne, chlewki, lodownia, studnia i drwalnia.

Powyzsza nieruchomość nie ma urządzoną hipoteki, w zastawie i dzierżawie nie jest i sprzedaży ulega w całości p/g opisu z dnia 11 grudnia 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej czterech tysięcy (4000) złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani jest złożyć wadium w wysokości czterystu (400) złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 2 maja 1932 r.
Komornik Dziarski.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
Knihańskiego 5 Telefon. 9-61.

Opisuje drubno
Dom do sprzedania w w. Trzcianka gm. Narew Jakób Grygoruk Nr. 113.

Zegarek marki „Cyma” znaleziony dnia 18 b. m. na podwórku teatru „Palace” znajduje się do odebrania w biurze komunikacji P. Z. Inst.

Biblioteka otrzymała nowy lokal

Wobec zlikwidowania się cukierni p. Lubczyńskiego, która zajmowała frontowy lokal w domu magistrackim przy ul. Rynek Kościuski, kierownictwo Biblioteki Miejskiej zwróciło się do Magistratu z prośbą o przekazanie tego lokalu dla potrzeb Biblioteki. W tych dniach powyższą sprawę rozpatrywała specjalna magistracka komisja, która biorąc pod uwagę, iż obecnie biblioteka stale rozszerza swe Agendy oraz znaczną

frequencję w Czytelni postanowiła oddać ten lokal do użytku Biblioteki.

Z Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia

W sali konferencyjnej Starostwa Grodzkiego Białostockiego w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie Sekcji Propagandowej Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

Nowe stacje Opleki nad Matką i Dzieckiem

W niedzielę 22 bm. w Wasilkowie i Czarnej Wsi odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia 2 niezmiernie pożytecznych instytucji opiekuńczych: Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. Społeczeństwo Wasilkowa i Czarnej Wsi czyni przygotowania do jaknajbardziej uroczystego powitania Pana Wojewody M. Zyndram-Kościałkowskiego, który dokona otwarcia, w towarzystwie gospodarza powiatu p. Starosty inż. St. Michałowskiego.

Powiatowy Zarząd T-wa „Przystań” prosił Panią Wojewodzinę, aby również zaszczyciła swą obecnością te uroczystości.



80 LAT
UROKOWAŁAMY NASZE WYROBY

Pulsa

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

Wobec zlikwidowania się cukierni p. Lubczyńskiego, która zajmowała frontowy lokal w domu magistrackim przy ul. Rynek Kościuski, kierownictwo Biblioteki Miejskiej zwróciło się do Magistratu z prośbą o przekazanie tego lokalu dla potrzeb Biblioteki. W tych dniach powyższą sprawę rozpatrywała specjalna magistracka komisja, która biorąc pod uwagę, iż obecnie biblioteka stale rozszerza swe Agendy oraz znaczną

Doraźna pomoc dla powodźian

Pan Wojewoda przekazał na cele doraźnej pomocy dla powodźian na ręce p. Starosty grodzieńskiego 3.000 zł. i na ręce p. Starosty augustowskiego 2.550 zł.

Komunikat.

Związek Oficerów Rezerwy przypomina członkom kolegom, że w dniach 20 i 21 b. m. na strzelnicy przy ul. Branickiego w godz. od 16 do 19 odbędzie się treningi strzelania.

Ile dała kwesta uliczna na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża

Kwesty uliczne na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w dniach 15—16 b. m. przyniosły 846 zł. 41 gr. Taką imponującą kwotę w obecnym kryzysie zawodzieczak należy pracy kwe- starek i ofiarności białostockiego społeczeństwa.

Koncert wiosenny w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina

W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 19 min. 30 w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina odbędzie się wielki koncert-wiosenny przy udziale miejscowych sił artystycznych. Prof. Zofja Michałowska-Wolańska (fortepian), Zofja Krzyżanowska (śpiew), T. Kotowicz (skrzypce), L. Aronsonowa i Z. Stermińska przy fortepianie. Do programu wchodzi utwory: Beethoven, Chopin, Czajkowski, Mendelssohn, Liszt i inni. Dochód przeznaczony na budowę Pomnika Kościółka św. Rocha.

Morderca przed Sądem

Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego w Białymstoku wśród innych figuruje sprawa 21-letniego Antoniego Busłowskiego, osk. z art. 455 K.K. p. 12. Zasiądzie on na ławie oskarżonych za to, że w dniu 19 listo-

padu r. ub. we wsi Chodorówka-Stara, gm. Suchowola, mając na tle majątkowym porachunki z Pauliną Piotrowską, dwukrotnie uderzył ją ubuchem siekiery w głowę, skutkiem czego nastąpiła śmierć

APOLLO POWABY I NAMIĘTNOŚCI WIELKOMIEJSKIEGO ŻYCIA!
RAJSKA SIELANKA NA POŁUDNIOWYCH WYPACH!
Problem odrębności ras! Płomięć tropikalnego temperamentu!

KOCHANKA z TAHITI

... Na dalekich wyspach kolorowych, w najbardziej uroczym zakątku świata, rozgrywa się dramat niezwykle miłości...

PŁOMIENNA HISPANKA

CONCHITA MONTENEGRO
tytułową rolę powyższego filmu, wysunęła się na czoło gwiazd

Trubadurzy Psiej Operetki

LUBIEŃ WIELKI
kolo Lwowa
Najsilniejsze zdrowiwo sierzczano-borowinowe

SEZON KAPIELNICY
od 1 maja do końca września
W sezonie I-szym i III-cim specjalne zniżki.

Informacji udziela: Zarząd Zdrowy.

HISTORIA
Mężczyzna, który Nigdy nie miał do Czyszczenia z kłębami A musiał udawać

DONJUANA BUSTER UWODZICIEL
wkrótce w „APOLLO”

Popierajcie L.O.P.P.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Stary Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciętarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczo.

Dojazd autobusem D.

Inżynier Curtiss aresztowany

za wprowadzenie w błąd władz śledczych

NOWY JORK 19.5. Tel. w. Niektóre pisma ogłosiły sensacyjną wiadomość o ujęciu sprawców porwania synka Lindbergha, niejakiego Parzycha i przywódce „Fioletowej bandy” Fleischer.

Wiadomości te nie potwierdzają się.

Wrecz przeciwie z Meksyku donoszą, że prezydent policji meksykańskiej wyznaczył 1000 pesos nagrody dla policjanta, który przyczyni się do ujęcia Fleischer.

Ostatni raz widziano tego bandytę w ubiegły czwartek.

Występował on w charakterze inżyniera górniczego i przedstawiał się jako przyjaciel szefa meksykańskiej policji kryminalnej Tajamante.

Poza tropieniem członków bandy Fleischer'a policja prowadzi nadal energiczne dochodzenia, celem wyjaśnienia roli, jaką w całej aferze odegrał właściciel warsztatów okrętowych Curtiss.

Przedewszystkiem jest badana

kwesja alibi Curtissa w noc porwania synka Lindbergha. Nie jest wykluczone, że Lindbergh wypłacił na ementarzu Bron okup w wysokości 50.000 dolarów za uwolnienie Curtissa, który jak się okazało jest wmieszany również w aferę szmuglu alkoholowego.

Wieczorem po przesłuchaniu został Curtiss aresztowany i przewieziony do więzienia w Flemington w New Jersey, ponieważ nie mógł złożyć kaucji w wysokości 10.000 dolarów.

Curtiss jest oskarżony o rożny dostarczenie fałszywych wiadomości o osobach, które dopuściły się zbrodniczych występów i o wprowadzenie w błąd władzy.

Za przestępstwo to grozi kara

Rozruchy w Bombaju nie ustają

111 zabitych - 1.100 rannych

LONDYN. 19.5. Po krótkiej przerwie walki między muzułmanami i Hindusami w Bombaju wybuchły wczoraj na nowo, a nawet rozszerzyły się na okrąg przemysłowy. Musiano zamknąć wszystkie przedsiębiorstwa bawełny. Również robotnicy wodociągów opuścili pracę. Wskutek braku wody istnieje obawa wybuchu chorób zakaźnych.

W ciągu dnia wczorajszego zabitych zostało 23 ludzi, a około 150 zranionych tak, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar w ciągu 5 dni wynosi już 111. Liczba rannych przekracza 1.100. Policia kilkakrotnie strzelała salwami do walczących zaciekle lub plądrujących domy przeciwników.

GIELDA

GIELDA WARSZAWSKA

Waluty i dewizy

Waluty i dewizy z dnia 19 h. m. Dolar St. Zjednoczonych 8,87; Belgia 128,05; Odańsk 174,85; Holandia 361,65; Londyn 32,85; Nowy Jork 8,99; Nowy Jork (kabel) 8,904; Paryż 35,14; Praga 26,39; Szwajcaria 174,45; Włochy 45,90.

Papiery procentowe

7 proc. poź. stabilizacyjna 46,50-49,50 - 46,75 - 55,00 (w proc.) (szutki po 100 dol.); 4 proc. poź. inwestycyjna serlowa 97,00 - 97,25; 4 proc. poź. inwestycyjna 90,25 - 90,00; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 47,00 - 46,75; 5 proc. konwersyjna 36,00; 5 proc. poź. dolarowa 34,00 (w proc.); 10 proc. poź. kolejowa 101,50 (w proc.); 6 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (161,68); 8 proc. oblig. B. gosp. kraj. 94,00 (161,68); 7 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L.Z. B. rolnego 94,00 (161,68); 7 proc. L.Z. B. rolnego 83,25 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 35,50; 5 proc. L.Z. Warszaw. 46,50; 8 proc. L.Z. Warszawy 57,75 - 58,50 - 56,75; 8 proc. L.Z. Łodzi 57,75.

GIELDA ZBOŻOWA

Z dnia 19 h. m. Żyto 30,00 - 30,25; pszenica jednolita 32,50 - 33,00; pszenica zbierana 32,00 - 32,50; owsie jednolite 26,00 - 27,00; owsie zbierany 24,00 - 24,50; jęczmień na kaszę 23,75 - 24,00; jęczmień browarny 24,50 - 25,50; groch polny jadalny 30,00 - 33,00; groch Victoria 28,00 - 34,00; mąka pszenna luksusowa 52,00 - 57,00; mąka pszena 0000 47,00 - 52,00; mąka żytnia żyłowa 46,00 - 47,00; mąka żytnia siłkowa 35,00 - 36,00.

Prawa pracowników umysłowych bez zmian

oświadczenie przedstawicieli komisji kodyfikacyjnej

Wobec pojawienia się ostatnio w niektórych dziennikach informacji, jakoby opracowywany obecnie w komisji kodyfikacyjnej projekt ustawy o zobowiązaniach, miał ograniczać prawa pracowników umysłowych, profesor Uniwersytetu lwowskiego Roman Longchamps de Brier, relerent tego projektu ustawy w komisji kodyfikacyjnej, wyjaśnia, że o jakimkolwiek ograniczeniu praw, czy też robotników, postanowieniami tego projektu nie może być mowy.

Postanowienia te wogóle nie mają się odnosić do tych kategorii

pracowników, dla których istnieją wydane przez Państwo Polskie ustawy, a zwłaszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.

W przepisach przejściowych, które są obecnie w opracowaniu, rozporządzenia te zostaną wyraźnie utrzymane w mocy, a odnosić się będą tylko do tych grup pracowników, dla których obecnie specjalnych ustaw niema, (np. nauczyciele domowi), a do innych grup tylko o tyle, o ile istniejące dla nich specjalne ustawy jakiegokolwiek rodzaju, nie normują.

Nurmi ożenił się

z siostrą długodystansowca fińskiego

BERLIN, 19.5. — Fiński szybki-biegacz Paave Nurmi, którego zdy skwalifikowanie przez międzynarodowy Związek lekkoatletyczny odbiło się głośnie echem w całym świecie, ożenił się zaledwie po kilku tygodniach narzeczeństwa.

Wesele odbyło się w czasie Zloty Świat. Data ślubu trzyma-

na była w tajemnicy. W uroczystości wziął udział tylko mały krąg krewnych i przyjaciół.

Panięskie nazwisko żony Nurmi brzmi Sylvi Laaksonen. Jest ona siostrą znanego fińskiego długodystansowca z Abo. Sama jed na nigdy nie ubiegła się o wawrzyny sportowe.

Zawrotna szyb oś samolotu

Nieoficjalny rekord 745 km. na godzinę

RZYM, 19.5. — Porucznik włoskich wojsk lotniczych Neri osiągnął podczas próbnego lotu nad jeziorem Garda niebywałą szybkość około 745 km. na godzinę, a więc pobił o blisko 74 km. rekord, uzyskany przez Anglików, ustanawia-

jąc nowy, nieoficjalny coprawda, rekord światowy.

Próba lotu powtórzona ma być pod kontrola urzędowa. Nad jeziorem Garda znajduje się włoska szkoła dla pilotów, trenujących w lotach szybkich.

Zamiast zasiłku - więzienie

Niebezpiecznie oszukiwał Z.U.P.U.

W tych dniach w jednym z sądów stołecznych zapadł poraż pierwszy w dziejach sadowictwa polskiego — wyrok, na mocy którego pracownik umysłowy, oskarżony o bezprawne pobieranie zasiłku z funduszu bezrobocia, został skazany na trzy miesiące bezwzględnej więzienia.

Wkrótce odebędzie się cały szereg podobnych spraw, wytoczonych przez organa kontrolne zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Organa te ujawniły, że wielu członkom ZUPU, podaje się za bezrobotnych, chociaż w istocie ma prace.

Tajac fakt, że za zatrudnieni, do bierała zapomogi z funduszu bezrobocia, co może trwać w ciągu wielu miesięcy. Stwierdzono również inny rodzaj nadużycia.

Polega on na tem, że „płaćcy przemysłowcy” albo podrosto nie bieśli ptak, będąc w posiadaniu jakiegokolwiek emerycznego, nikomu bliżej nieznanego biura — „anżanuje do pracy” kolega bądź przyjaciela.

a często członka rodziny. Oczywście jest to fikcja.

Angażowany nie pobiera żadnej gaży, natomiast go „przepracowemu” kilku tygodni zostaje „zredukowany” z prawem do korzystania z funduszu bezrobocia.

O to „prawo” właśnie tylko chodzilo.

„Zredukowany” pracownik uży skawszy zasiłek — dzieli się nim z swym „chlebodawcą” i wszyscy jest „w porządku”.

Wiele innych istnieje jeszcze sposobów, na jakie dziś puszczają się ludzie nieuczciwi, aby zdobyć nielegalnie zasiłek z funduszu bezrobocia.

Ludzie ci znają świetnie wszelkie subtelności ustawy ubezpieczeniowej i potrafią do mistrzowsku wygrzywać liberalny względem nich stosunek instytucji ubezpieczeniowych.

Miarka jednak przebrała się.

Nadużycia popełniane na tie ustawy ubezpieczeniowej będą karane z całą surowością.

Szef policji bukareszteńskiej aresztowany

za ukrywanie u siebie bandyty

BUKARESZT 19.5. „Curentul” donosi, iż szef bukareszteńskiej policji Craconescu został dziś na gło aresztowany. Nazwisko jego jest znane z ujęcia sprawców sensacyjnego napadu rabunkowego w roku ub. na księżnę Bibescu, żonę poła polskiego w Bukaresz-

cie Szembeka, oraz amerykańskiego doradcę Banku Polskiego Deweya jadących samochodem do Bukaresztu.

Craconescu prowadził wówczas osobiście śledztwo przyczem udało mu się sprawców ująć za co otrzymał wysokie odznanienie.

Przed kilkoma dniami został nagłe przeniesiony w stan spoczynku. Ujawniono bowiem, iż pozostawał on w kontakcie z rozmaitymi bandytami, oraz sam organizował kilka napadów rabunkowych.

W ostatnim czasie wyznaczono w Bukareszcie za ujęcie pewnego międzynarodowego włamywacza nagrodę w wysokości pół miliona lei.

Craconescu wytropił poszukiwanego bandytę za co otrzymał wymienioną nagrodę.

Następnego dnia znkł aresztowany bandyta z więzienia, wobec czego władze śledcze zwróciły szczególną uwagę na tajemniczą te okoliczność.

Na skutek anonimowego doniesienia dokonano rewizji w domu Craconescu, gdzie w jego mieszkaniu znaleziono zbroję.

Wobec tego został Craconescu aresztowany. Aresztowanie to wywołało w stolicy zrozumiałe sensacje. (ATE.)

Na drucie telegraficznym

zbiłska i zdefekta

Senat St. Zjednoczonych odrzucił 74 głosami przeciw 60 petycję w sprawie dopuszczenia wyszynku i sprzedaży piwa zawierającego 2,75 proc. alkoholu.

Na linii kolejowej transandryjskiej wydarzyła się wielka katastrofa na pograniczu Chile i Argentyny, saważsi biłdujący tunel. 42 robotników pracujących przy budowie tunelu zostało pożrzehanych pod gruzami.

W Hiszpanii na znak protestu przeciwko podwyżce ceny benzyny, właściciele taksówek i przedsiębiorstw transportowych ogłosili strajk generalny.

Drż odebędzie się uroczyste posiedzenie Akademii Francuskiej, na którem szef sztabu generalnego gen. Wegand przyjęty zostanie do grona Nieśmiertelnych.

Tajfun na Filipinach spowodował śmierć 150 ludzi, a 300.000 zostało bez dachu nad głową.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Table with multiple columns of lottery numbers and prizes. Includes sections for 'Stawki' (Prizes) and 'Złoty' (Gold) numbers.

Władczynie podziemi

ANTONI MARCZYŃSKI
24)
Ludwik Erdtracht przeczytał to „postscriptum” dwukrotnie. Wiadomość o wyjeździe Sterna dodała mu odwagi.
— Dawidek ma rację. Przy tytu interesach Stern napewno zapomni, że przed wakacjami przyszła mu kiedyś fantazja spełnić „dobry uczynek” — rozmyślał. — Zatem, śmiało! Może uda mi się stać drapnąć, zanim tamten drugi, oficjalny list nadejdzie. Him, trzeba wypowiedzieć hotel.
Zdjął pyjamę i zaczął się przebierać w strój pielęgniarki. Ucharakteryzowawszy się przed lustrem tualetki, przeszedł do sąsiedniego pokoju na palcach.
— Spi, — wyszeptał, patrząc na błąd, jak opłatek twarzączkę Hani Mireckiej. — Ale te zastrzyki ją wyraźnie wyczerpują, to znać.
Wrócił do swojego pokoju, zamknął drzwi, podszedł do telefonu i polecił, by mu przyniesiono śniadanie na górę. Posiłwszy się, posmarował dwa rogałki masłem, nalał filiżankę kawy i udał się do Hani. Stanął w progu zdumiony i zanępkolony. Łóżko było puste, a dziewczynka klecała przy niskim oknie i wyglądała na ulicę.
— Lilian! Co to znaczy?! — krzyknął.
Odrwała głowę nachmurzyła się.
— Jaka „Lilian”. Sto razy panu mówiłam, że na imię mi Hanka — rzekła. — I pytam się ponownie, kiedy mnie pani odstawi do domu.
— Skoro tylko doktor pozwoli.

— Jaki doktor? Ja wcale nie jestem chora.
Rzekoma pielęgniarka uśmiechnęła się wyrozumiale.
— Tak mówią wszyscy nerwowo chorzy — odrzekła, odnosząc do stolika taczkę z śniadaniem przeznaczonym dla Hani. — Czy musiałabys mieć przy sobie pielęgniarkę, gdybyś była zdrowa?
Dziewczynka potarła sobie dłonią czoło.
— Nic nie rozumiem, — wyszeptala, — chwilami zdaje mi się, że ta podróz statkiem i to wszystko, — kołistym ruchem ręki wskazywała domy naprzeciw hotelu, — to jakiś sen. Przykry, niedobry sen... Wciąż pragnę się zbudzić, zobaczcie stryja, stryjenkę, kuzynki i...
— No widzisz, — wtrącił Ludwik Erdtracht z totrowskim uśmiechem, i podszedł do Hani, — te dziwaczne sny to nowy dowód twej choroby. — Pociągnął ją za rękę do stołu i ją zachęcać, by jadła.
— Zaraz, siostrzo... Będę jadła, ale proszę mi pierwej powiedzieć, kiedy ja właściwie zachorowałam i z czego...
— Z niczego... Gdybyś była starsza i mądrzejsza, to bym ci mógł... mogła, — poprawił się szybko, — inaczej odpowiedzieć na to pytanie. Ale dzisiaj i tak nie zrozumiesz... Lepiej jedz i nie myśl o niczym. Musisz nabrać sił przed dalszą podróz...
— Znowu podróz? — skrzywiła się. — Dokąd?!

— Do sanatorium, gdzie cię wyleczą z twoich dziecinnych snów, — odparł dwuznacznie i parsknął śmiechem, tak go ubawił ten cyniczny „dowcip”. Ten ohydny śmiech rozbuździł drżmiące w dziewczęcyne wątpliwości i podejrzenia. Stanowczym ruchem odsunęła śniadanie od siebie.
— Ja chcę do domu! — krzyknęła. — Do stryja! Ja pani nie znam, ja będę krzyczała!
Podniosła głos i tupala energicznie. Nagle dostrzegła, że pielęgniarka podbiegła do komody, na której stały walizki. Hania pobladała. Wiedziała, że w tej najmniejszej walizeczce kryje się szklana szprycza z długą igłą, której ukłucia są nieznośno bolesne.
— Nie! — zawołała. — Nie chcę igły. Nie chcecie!!!
— A bedziesz spokojna?
— Będę. Będę.
— I zjesz śniadanie?
— Ziem, proszę siostry, ziem, słowo daję, że zjem. — Skwapliwie przysunęła do siebie filiżankę z kawą i podniosła ją ku wargom.
— Pamiętaj! — Ludwik Erdtracht potrząsnął złowroga szpryczą. — Jeżeli jeszcze raz mi głos podniesiesz, to ci dam taki zastrzyk, że bedziesz spała do wieczora. — Straszyl ją, gdyż postanowił stosować wyczerpującą Hanię zastrzyki tylko w ostatecznym razie.

(D. c. n.)

Spotkanie dwu największych komików świata GROCK I CHAPLIN BEZ MASEK



Najslawniejszy kłown świata, Grock (Adrian Weltach z Lovese w Szwajcarii) zarabia miliony na swych „kawałach”.

Oto co pisze największy komik „kłowna Grock” o swym spotkaniu z Charliem.

Uważam siebie za kłowna. I jestem z tego dumny. Mam wrażenie, że droga usilnej pracy i doświadczeniami całego życia zdobyłem maksimum tego, co w tej dziedzinie da się zdobyć.

Stworzyłem nowy typ „kłowna muzycznego”, augusta, który nagłe podczas sztuk i kociłków na-

tyka się na nieznaną mu instrumenty muzyczne, ogląda je ze zdziwieniem, potem zaczyna je „próbować”. I gra doskonale, tak doskonale, że aż widzowie się śmieją. Jakże mogli podejrzewać taką umiejętność w tak ograniczonym i niedzielnym stworzeniu?...

WALKA O ŚMIECH

Do obrania tego rodzaju skłoniła mnie, prócz moich zdolności w tym kierunku, chęć pogodzenia kontrastu, istniejącego pomiędzy komizmem a światem tonów. Należy mi ciągle powtarzanie tych samych „kawałków”, z drugiej zaś strony, choć byłem urodzonym muzykiem, nie miałem nigdy cierpliwości do wysłuchania całości jakiegokolwiek koncertu, czy opery, nawet jeżeli to był Mozart lub Wagner. Wiele osób myśli tak, jak ja, nie niechętnie przyznają się do tej słabości. Jakże więc zrobić, by moim własnym słuchaczom nie narzucić nudy, od której sam uciekam?...

W ten sposób przyszedł mi do głowy pomysł przepłatania popisów muzycznych dowcipami i kawałkami kłownymi. Natychmiast potem odnalazłem właściwy kontakt z moją publicznością.

Nie jest to rzecz łatwa. Można wierzyć w swój talent, ale jeżeli nie otrzyma się potwierdzenia ze strony publiczności, następuje rozczarowanie. Złazcza kłown staje się tragiczny, gdy tylko publiczność nie uzna go za dość komicznego.

W wędrowniczej mojej podróży największe music-halle świata i najwspanialsze areny cyrkowe prześladowany byłem prostru obawą czy aby tylko znajdą, że jestem dość zabawny. Na szczęście, przytrafiło mi się to tylko w roku 1919 w New Yorku.

Amerykani chcieli się wówczas przekonać, czy popisy tego przereklamowanego augusta ze starego

ladu warte są, aby podwyższyć ceny biletów.

Po kwadransie lodowatej ciszy, w czasie której krople potu uperliły mi czoło, wybuchnęły, nagle, szalony śmiech i grzmoty oklasków. Lody zostały przełamane. New York mnie „adoptował”.

Od tej chwili zdobyłem pogląd filozoficzny, polegający na tem, że każdy naród ma swój sposób reagowania na komizm.

SPOTKANIE Z CHARLIEM

Opowiem teraz o spotkaniu mojem z Charliem Chaplinem, gdyż jest to jeden z rzadkich momentów szczęścia w moim życiu.

Charlie, wracając z Algieru, zatrzymał się w Marsylii, specjalnie po to, by zobaczyć mój występ w cyrku. Do tej pory nie spotkałem się jeszcze nigdy. Podziwiałem, oczywiście, jego filmy i sądzę, że on widział mój obraz, ale to

wszystko. Przeszedł mnie, więc dreszcz niepokoju owego wieczora, kiedy zawiadomiono mnie, że Charlie będzie patrzył na mój numer. Wykonałem go, jak zawsze, ani lepiej, ani gorzej.

Byłem już w garderobie, zajęty zmywaniem szminki, gdy nagle otworzyły się drzwi i wszedł mój człowieczek w marynarskiej czapce.

— „Old boy”, pan był „mervellous”...

To był on. Wstałem. Uścisnęliśmy sobie dłonie bardzo mocno. Chaplin wołał z zapalem do stojących w drzwiach towarzyszących mu panów:

— Kolega... wielki artysta... jak ja...

Dziwnie było mi patrzeć na Chaplina o gładko wygolonej twarzy i siwych włosach, i sądzę, że

jego taksamo zdumiewały moje okulary w rogowej oprawie, moja popielata marynarka i mój szacowny wygląd.

W towarzystwie kilku przyjaciół udaliśmy się do małej restauracji. Kazalem mu podać prawdziwą „bouillabaisse”, on opowiadał mi Algierze. Mówiliśmy też o sztuce. Pojal mnie doskonale, gdy mu wyjaśniłem, że poto, by zmienić rodzaj mego „numeru” musiałbym zacząć od początku mojego życia. I on jest zwolennikiem wierności w sztuce.

Gdy nastrój się rozgrzał, Charlie poprosił o bambusową laseczkę i stary melon i pokazał kilka swych słynnych pów. Oczywiście, i ja popisałem się, czem umiałem. Widowsko to musiało być dobre, jeden z naszych przyjaciół zawołał:

— Ależ, na miłość Boska, czemu to nie gracie

razem w jakimś filmie?

— Zdaje mi się, — odparłem napół serio, napół ze śmiechem — że byłoby to już zbyt wiele.

W oczach Chaplina wyczytałem potwierdzenie.

GROCK I JEGO MATKA

To spotkanie było dla mnie szczęśliwym zdarzeniem. Naogół, chwile szczęśliwe zawdzięczam od wiedzy, które składałam we Włoszech mej poczciwej starej matce.

Wtedy zapominam, że światem wstrząsała straszliwa katastrofa, że wybitni ludzie grają rolę błaznów, a błazni muszą często naśladować proroków; zapominam wszystko, moje znużenie, moje radości, smutki i powodzenia. Nic dla mnie nie istnieje, prócz morza, nieba, słońca i tej drogi, wysadzonej platanami, po której przechadzam się z mamą. Oparta o moje ramie, opowiada mi swym drżącym głosem, że siodłata kokoszka wysie-



Charlie Chaplin.

działa kurczątką, że ogrodnik narzeka na popsutą pompę, że sąsiadka pani X zgubiła swój kaszmirowy szal i że jest w rozpacz. Słucham, potrząsam głową i pytam: „Czy to możliwe?” — a zwróciwszy się pod naszymi spokojnymi krokami.

Narzeczeni - lotnicy



Jak już donosiliśmy, znana lotniczka Amy Johnson zareczyła się ze swym kolegą i rodakiem, lotnikiem Mollisonem.

Co wróżą gwiazdy na dzień 20 maja?

Jest to dzień niepewny



Aktywność, ruchliwość, chęć nowych poczyną, zmian, zainteresowanie sportem, wyścigami, podróży — to charakterystyczne nastroje w zakładaniu nowych przedsiębiorstw, w zatwierdzeniu spraw sądowych i urzędowych.

Wczesne godziny rano przyniosą pewne napięcie i nie nadają się do stonków z osobami wyżej stojącymi i przełożonymi.

Ranek dzisiejszy może nam przynieść objawy arogancji, zarozumiałości, utratę respektu lub aury.

W miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja znacznie uległa poprawie, a później, t. j. w godzinach południowych będzie się przedstawiać zupełnie dodatnio. Południe dzisiejsze może nam przynieść powodzenie w sprawach, dotyczących sztuki i miłości, a także w interesach handlowych.

Należy jednak zachować również pewną ostrożność, gdyż godz. 16-ta może nam już przynieść zawody, rozczarowania, podstęp, a po godz. 18-ej możliwe również nieoczekiwane niepokoje.

Dopiero około godz. 21-ej zaznaczy się zmiana na lepsze połączenia z dobrym humorem i zainteresowaniami artystycznymi.

Dziecko dziś urodzone — poważne, myślicie, udłchowione — będzie zwolennikiem ideałów i okaże zdolności organizacyjne.

J. S. D.

Radio warszawskie

- WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. 11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12:10: Płyty. 14:45: Płyty. 15:25: Odczyt „Anioł w poezji polskiej”. 15:50: Płyty. 16:40: Odczyt „Życie w morku”. 16:40 Płyty. 16:55: Lekcja języka angielskiego.
- 1:10: Odczyt „Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie”. 17:35: Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 19:15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19:30: Płyty. 20:00: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. W przerwie feljton „Józef Weyssenhoff”. 22:50: Muzyka taneczna.

Na granicy porozumienia



W czasie Zielonych Świąt odbyła się w Belgradzie doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw należących do małej Ententy. Na zdjęciu siedzą od lewej min. Benes (Czechosłowacja), min. Ghika (Rumunia) i min. Marinkowicz (Jugosławia).

Depesza z przekreślonym adresem...

Obława na przemysłników alkoholu

W pobliżu Libanu, na wybrzeżu estońskim straż pograniczna schwyła okręt przemysłników „Agu”, na którym znaleziono 2.860 litrów spirytusu.

Okoliczności owego niezwykłego „nakrycia” kontrabandy, opartej na czystym kryminalu, są doprawdy godne romansu przygodowego.

Było to tak. Główna kwatery przemysłników alkoholu w Rewlu umówiła się ze swymi agentami w Libawie, że zawiadomi ich depeszą o dniu i godzinie przybycia „Agu”, by statek został odpowiednio przyjęty.

Depeszę taką wysłano. Brzmiała ona: „Towar będzie na miejscu w morzu...” tu nastąpiła data i godzina. Adres depeszy został przekreślony na poczcie i telegram dostał się w re-

ce jakiegokolwiek postronnego człowieka. Ten, widząc, że to się jego nie dotyczy, bo nikogo nie znał w Rewlu, oddał depeszę na policję.

Tu zorientowano się szybko, o co chodzi, i na morze wyruszył w oznaczony godzinie okręt celny.

Była gęsta mgła. Okręt celników zaczął sygnalizować, a przemysłnicy, przekonani, że to ich agenci, odpowiedzieli sygnalami. Przywódca przemysłników kapitan „Agu” Lingvist, wciąż w najlepszej wierze przybliżył do okrętu straży celnej i wciągnął celników na pokład „Agu”.

Przemysłnikom założono błąkawicze kajdany i „Agu” odstawiono do portu Libawy.

Dzieci majstrują

Ciekawy charakter sowieckiej szkoły-fabryki

W berlińskiej dzielnicy Tempelhofer, niedaleko lotniska, stoi okazały gmach, nad którego wejściem widnieje napis: „Sowiecka szkoła pracy”. Już zewnętrznym swym wyglądem szkoła ta różni się znacznie od szkół niemieckich.

Przebieg nauki i zabawy równieć posiada. Aby tylko stykały się jak najmniej ze „zgniętą cywilizacją” zachodu.

Językiem wykładowym w tej szkole, jest oczywiście rosyjski, a właściwie „noworosyjski, taki jakim mówią nowi ludzie w Rosji sowieckiej. Charakterystyczne jednak jest, że wielką wagę przywiązuje się do języka niemieckiego, który utrzymany jest niemal na tym samym poziomie, co rosyjski. Dzieci władają nim doskonale i prawie bez cudzoziemskiego akcentu.

W szkole sowieckiej, z której dumni są nie tylko nauczyciele, ale może w większym stopniu jeszcze uczniowie, dzieci kształcą się na prawdziwych, sowieckich robotników. Jak z każdą rosyjską szkołą, tak z tą połączone jest prawdziwa fabryka. W Berlinie są to miniaturowe warsztaty, sacozatrzone jednak we wszystkich,

czego potrzebuje fabryka prawdziwa, jak obrabiarki, tokarnie do drzewa i metalu, transmisje, sztalce i t. p.

Naprzeciw klas leżą hale fabryczne, w których wytwarza się wszystko, czego szkoła potrzebuje. Z dumą pokazują uczniowie 50 krzesel, wyprodukowanych przez samych uczniów dla potrzeb szkoły. Na czele fabryki stoi wykwalfikowany inżynier.

Prócz wyrobów stolarskich nawet bardzo precyzyjnie wykonanych, wytwarza się tu śruby, narzędzia drewniane i metalowe. Wrodzony ped dzieci do majstrowania i produktywności jest tu po mistrzowsku wyszkolony.

Mimo fabrycznego charakteru pracy, nie zaniedbuje się indywidualność ucznia.

Przeciwnie, każdy wytworzony przedmiot nosi na sobie kartkę z nazwiskiem wytwórcy. Czasem nazwisk tych jest więcej, jeżeli praca wykonana była wspólnie.

Ze szkołą połączone jest przedszkole, do którego uczęszczają nawet zupełnie małe dzieci, od trzeciego roku życia. I one już coś „fabrykują” przy swych małych stolarkach, i one już są „robotnikami”.

Element twórczy pracy ręcznej już i w szkołach zachodnio-europejskich jest wyzyskany dla celów pedagogicznych. Wszak i w większości ci naszych szkół istnieją różne warsztaty i laboratoria. Różnica jednak jest zasadnicza. Nasza młodzież szkół średnich uczy się, aby nie być zmuszoną pracować fizycznie. Szkoła sowiecka, o tym samym mniej więcej programie, wychowuje właśnie robotników, ale robotników wykształconych, którym wiadomości z chemii, fizyki, literatury i historii nie przeszkadzają w pracy ręcznej.

„Dajcie pić” woła „sucha” Ameryka

Wielki tygodnik amerykański „Literary Digest” ogłosił ankietę plebiscytu na temat: czy zniesić prohibicję.

Wyniki tego plebiscytu, przeprowadzonego w całej Ameryce są miążzące dla „suchych”.

Odpowiedzi nadeszło około 5 milionów. Tylko dwa stany opowiedziały się za prohibicją, 46 natomiast przeciw niej.

Potępilo ją również 33 proc. lekarzy i bankierów, tudzież 80 proc.

prawników i kupców uczestniczących w plebiscycie.

Duchowni, nauczyciele, robotnicy i t. p. wypowiedzieli się za bezwzględny zakaz używania alkoholu w St. Zł. Półn. Ameryki.

Interesujący szczegół: redaktorem tygodnika „Literary Digest” jest jakoby ideowy „suchy”, niema więc powodów do podejrzenia go o chęć wpływania na opinie w kierunku zniesienia prohibicji.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Imieniny Genowefy

Brzydkie słowo w toaście

Na sali sądowa dwaj mężczyźni wprowadzają dojetnia niewiastę, więcej niż dobrej tuszy. Lecei im przez ręce. Na twarzy jej maluje się straszne cierpienie. Mężczyźni — to syn i mąż — nauczulizemli swój staraja się dodać otuchw swej matce i żonie.

Góranoszczak niemożliwie u mnie będzie przetrany. Całe lato u świętego Ducha przeleży, na ciężkie uszkodzenie ciała, żebyw się tak z tego miejsca nie ruszył, żeby mnie zara giny do mamra zabrać mieli!

— Synie mój! — przerwała przy stole swego oterworodnego nie-szczęsną matką, zatykałać mu usta dłonią. Nie mów takich rzeczy! to za przysiężkę dla mojego złamanego serca.

Góranoszczak zawsze ci mordę zbije na perłowo, gdzie i jak będzie chciał. Pamiętam u ciotki Wincentowej na Smoczej, jednym głupim bykiem w żądadek pod stół cie wrzucił jak peta ka.

Młodzieniec na wspomnienie swej hanby zakrył twarz rekoma i szepnął: — Mamusi, po dwóch butelkach byłem bez zakrzychy.

— Nie kłam ninozie ochneleś. — Nie mecz dziecka. Minoza się nie liczy — robak, nitka nie przekaska — wtracił swe zdanie mąż zrozpaczonej kobiety. A Góranoszczak swoim porządkiem ikre ma!

Publiczność rozsunęła się ze współczuciem i szacunkiem dając zbolalej rodzinie trzy miejsca w pierwszym rzędzie.

Rozlega się dzwonek wychodził sad. — Sprawa z oskarżenia Konstantego Góranoskiego o nobicie Genowefy, Franciszka i Antoniego Kozarów.

czasu do czasu siadała mu na nośie muche.

Z drugiej strony zrubiła się tragiczna rodzina.

— I za cóż to oskarżony was po bił? — pyta sędzia.

— Właśnie panie sędzio, za co? za co? się pytamy. Nie dosyć że mnie matce dzieciom naobliżał jak ostatniej takiem słowem, że pan se odstia by sie zaczerwiem, jak małeletni dzieciak, leszczę mnie meża i syna na zdrowiu uszkodził.

— A cóż to było za obelżywe słowo?

— Nie powiem prośze wysołdego sadu, za żadne oieniadze. To był moje imieniny na święte Genowefy. Zaprosiło się sporo gości, osto nawet upiekłam. A ciasto u grom spada z lasnego nieba: nasz komunie trzeba panu sędziemu wiedzieć, aż przemawia, bo bierze 14 jaj na dwa kila makł, rodzynków ćwierć.

— Mniejsza o to, prosze mówić o zająciu.

— Tyż mówię, Miedzy gości wtrącił się na waleta nie zaproszony ten właśnie ów pan, zrobił trzy kielszki i dawał mowę gadana wyszczególniać. I na mnie panie sędzio, sedzio na mnie za moie serce, za ciasto, za żarcie, za nogi z ocetem powiedział... sone... sole... soielizantka.

Jak mój ma sie rozumieć mąż to u-słyszal, krew go mało nie załala i rzucił w łobuza butelka kwasu.

Pan Góranowski zamiast kobiecie za przykrość przeprosić wszystkim nam dał wycisk, że połowa gości dorozkami na Leszno do Pogotowia musiała jechać.

Sędzia zważywszy, że o Góranowski został napadnięty podczas wygłaszania toasty, w którym obecni nie wiadomo dlaczego donatrzyli się obrazu pani domu — wydał wyrok uniewinniający.